

Sygn. akt VII K 57/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Front

Protokolant: Edyta Bartoszewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 maja 2015 r. w Hajnówce

sprawy S. K. (1), syna J. i W. z domu R., urodzonego w dniu (...) w B.

oskarżonego o to, że:

w dniu 23 lutego 2015 r. ok. godziny 23.00 w B. przy ul. (...) znieważył K. Ż. w ten sposób, że wyzywał ją słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe,

to jest o czyn z art. 216 § 1 kk

o r z e k a:

I. oskarżonego S. K. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu,

II. na podstawie art. 632 pkt. 1 kpk kosztami postępowania obciąża oskarżycielkę prywatną K. Ż..

Sygn. akt VII K 57/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. Ż. jest właścicielką domu położonego w B. przy ul. (...). W dniu 23.02.2015 r. zamieszkiwali tam także M. Ż., J. Ż., S. K. (1) i A. Ż.. M. Ż. był byłym mężem K. Ż. zaś J. Ż. jej teściową. J. Ż. zamieszkiwała tam razem ze swoim konkubentem S. K. (1) oraz córką A. Ż.. Oprócz wymienionych w domu mieszkał także ojciec K. R. S. – który wspólnie z nią zajmował jeden z pokoi. Miał tam zamieszkiwać z uwagi na bezpieczeństwo córki. Relacje pomiędzy K. Ż. a pozostałymi zamieszkującymi tam osobami były napięte, panował pomiędzy nimi konflikt, którego podłożem było nieudane małżeństwo z M. Ż.. K. Ż. domagała się, by rodzina byłego męża wyprowadziła się z jej domu.

W dniu 23.02.2015 r. około godziny 23.00 S. K. (1) przyszedł do pokoju zajmowanego przez K. Ż. i jej ojca, gdzie wszczął awanturę, której podłożem było to, że nie napalili oni w piecu, przez co w domu było zimno i nie nagrzała się woda. S. K. (1) był zdenerwowany, używał słów wulgarnych, a do R. S. zwrócił się w sposób obelżywy. Po opuszczeniu ich pokoju w dalszym ciągu używał słów wulgarnych, które jednak miały charakter bezosobowy, w tym sensie, że nie były kierowane pod czyimkolwiek adresem. W tym momencie K. Ż. rozpoczęła za pomocą dyktafonu nagrywanie S. K. (1).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonego: S. K. (1) (k. 34v), zeznań świadków: S. K. (2) (k. 35v-36), A. L. (k. 36), J. Ż. (k. 36v) i M. Ż. (k. 36v).

K. Ż. w prywatnym akcie oskarżenia postawiła S. K. (1) zarzut, że w dniu 23.02.2015 r. około godziny 23.00 w B. przy ul. (...) znieważył ją w ten sposób, że wyzywał ją słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe, to jest o czyn z art. 216 § 1 kk.

Oskarżony S. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że tego dnia wrócił wraz z J. Ż. i M. Ż. wieczorem do domu, lecz z uwagi na to, że R. S. nie rozpałił w piecu, w mieszkaniu było zimno i nie było ciepłej wody. W domu pozostała mała córka J. Ż., A., która nie miała się jak umyć, a następnego dnia rano musiała iść do szkoły. Sytuacja ta zirytowała S. K. (1), postanowił więc pójść do pokoju zajmowanego przez R. S., by zwrócić mu w tej kwestii uwagę. Przyznał, że ze względu na wzburzenie używał słów wulgarnych, a do R. S. zwrócił się w sposób obelżywy. Po wyjściu w dalszym ciągu używał słów wulgarnych, aczkolwiek zaprzeczył, aby miał nimi zamiar kogokolwiek znieważać. Zaprzeczył, jakoby tego dnia używał słów wulgarnych pod adresem K. Ż..

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zarzutu prywatnego aktu oskarżenia.

Z zeznań zarówno K. Ż. i R. S. wynikało, że S. K. (1) po opuszczeniu zajmowanego przez nich pokoju miał używać słów wulgarnych i obelżywych w stosunku do oskarżycielki prywatnej. K. Ż. miała je nagrać za pomocą dyktafonu, jednak nagranie to uległo skasowaniu. Zanim do tego doszło, udała się na Posterunek Policji w B., gdzie odsłuchano je w obecności funkcjonariuszy policji A. L. i S. K. (2). Zważywszy, że z przyczyn obiektywnych Sąd pozbawiony był bezpośredniego kontaktu z tym dowodem, zeznania tych świadków, którzy z racji pełnionej funkcji niejako z założenia gwarantowali obiektywizm i brak zaangażowania po którejkolwiek ze stron, nabierały szczególnego znaczenia w doświadczeniu do prawdy materialnej.

Przesłuchani funkcjonariusze nie potwierdzili jednak relacji pokrzywdzonej i jej ojca. Owszem przyznali, że na odtworzonym nagraniu było słyhać, jak S. K. (1) wypowiada słowa wulgarne, aczkolwiek – zdaniem świadków – nie były one kierowane pod adresem K. Ż. i nie miały na celu jej znieważenia. I tak, A. L. zeznała m. in. „na nagraniu faktycznie było słyhać, że pan S. używa słów wulgarnych. Nie przypominam sobie jednak, żeby te słowa były kierowane konkretnie pod adresem K. Ż..” Dalej dodała: „Wydaje mi się, że te wulgaryzmy wynikały ze zdenerwowania S. K. (1), a nie z chęci znieważenia K. Ż.. (...) Bardziej przypominało to monolog, a nie bezpośrednio zwracanie się do K. Ż..” S. K. (2) stwierdził natomiast: „w naszej ocenie nie padały żadne słowa, które mogłyby zostać potraktowane jako groźby, padały bezosobowe słowa wulgarne. (...) Z tego, co się dało usłyszeć, wynikało, że raczej ta osoba mówiła sama do siebie. W żadnym słowie na nagraniu nie padło imię K. Ż.. Ja nie wywnioskowałem z tego nagrania, żeby te słowa były kierowane w stronę K. Ż.. (...) W mojej ocenie były to słowa wulgarne, ale bezosobowe.”

Wypowiedaniu przez oskarżonego słów znieważających K. Ż. zaprzeczyli także świadkowie J. Ż. i M. Ż.. Z uwagi na bezpośrednie zaangażowanie po stronie oskarżonego, do ich zeznań należało jednak podchodzić z daleko idącą ostrożnością, choć akurat w tym wypadku pokrywały się one z dowodami uznanymi wcześniej za wiarygodne.

Przez znieważanie należy rozumieć wszelkie zachowania sprawcy, które w sposób demonstracyjny wyrażają pogardę dla innej osoby, w szczególności mają poniżyć jego godność osobistą i sprawić, by poczuł się dotknięty lub obrażony. Ocena zachowania sprawcy pod kątem charakteru znieważającego musi jednak opierać się na kryteriach obiektywnych, tj. powinno być powszechnie uznane za obraźliwe i naruszające godność osobistą człowieka w świetle przyjętych norm społeczno-obyczajowych (por. orz. SN z dnia 7.05.2008 r., sygn. III KK 234/07). Od strony podmiotowej przestępstwo zniewagi może być popełnione tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. Sprawca musi zatem chcieć znieważać pokrzywdzonego, albo przewidując, że jego słowa mogą mieć obraźliwy charakter, na to się godzić. W tej sytuacji nie może budzić wątpliwości, że słowa wulgarne, wypowiedane bezosobowo i bez zamiaru dotknięcia kogokolwiek, charakteru znieważającego mieć nie mogą.

Mając na uwadze, że oskarżycielce prywatnej nie udało się wykazać, aby S. K. (1) wypowiadał bezpośrednio pod jej adresem słowa wulgarne i obelżywe, działając z zamiarem jej znieważenia, stwierdzić należało, że w jego zachowaniu

brak było znamion czynu zabronionego, o którym mowa w art. 216 § 1 kk. Z tego względu, kierując się wskazaniem art. 17 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 414 § 1 zd. 2 kpk, Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 632 pkt 1 kpk, obciążając nimi oskarżycielkę prywatną.